

ROZDZIAŁ 1

Co to jest ekonomia?

Czytając wstępy do podręczników tańca, nie nauczysz się tanga. Co to jest ekonomia, poczujesz dopiero po przestudiowaniu całej tej książki. Ponieważ jednak od czegoś trzeba zacząć, omówimy teraz sprawy podstawowe: czym właściwie jest ekonomia i co ją różni od innych nauk?

1.1. Co to znaczy ekonomia?

Właśnie, co to znaczy: **ekonomia**? Czym się zajmują ekonomiści, co jest ich celem, jaką metodę stosują? Czym praca ekonomistów różni się od tego, co robią np. fizycy lub biolodzy?

1.1.1. Czym zajmują się ekonomiści?

Ekonomiści badają gospodarkę, dążąc do ustalenia prawdy o działaniu tego gigantycznego zbiorowiska zapracowanych ludzi, fabryk i państwowych urzędów.

☞ **Ekonomia jest nauką gromadzącą i porządkującą prawdziwą wiedzę o gospodarowaniu.**

Z kolei **gospodarowanie** to produkcja **dóbr** i ich podział między różnych ludzi. Chodzi np. o remont osiedlowego bloku, strzyżenie u fryzjera, zakupy w sklepie, strajki, nędzę jednych i bogactwo drugich. Zauważmy, że gospodarowanie jest procesem społecznym, w którym uczestniczą grupy wyspecjalizowanych pracowników, wymieniających się produktami swojej pracy. Piekarz piecze chleb dla szewca, który robi buty żołnierzowi broniącemu piekarza. To się nazywa **społeczny podział pracy**.

Dobrem jest wszystko to, co zaspokaja potrzeby: rzecz (np. stół, moneta dwuzłotowa), usługa (np. strzyżenie, wykonanie *Symfonii pieśni żałosnych* Henryka Mikołaja Góreckiego) i prawo (np. prawa autorskie do tego tekstu, prawo do znaku Coca-Coli). Zazwyczaj dobra są wynikiem produkcji, choć istnieją również dane bezpośrednio przez naturę tzw. dobra wolne (np. powietrze, światło słoneczne).

Gospodarując, ludzie i całe społeczeństwa zużywają **zasoby** (inaczej: *czynniki produkcji*), czyli dobra niezbędne do wytwarzania innych dóbr. Czynniki produkcji ekonomiści zwykle dzielą na: pracę, kapitał rzeczowy (maszyny, urządzenia, budynki, budowle) i bogactwa naturalne, tradycyjnie nazywane „ziemią”. Żeby zoperować mózg,

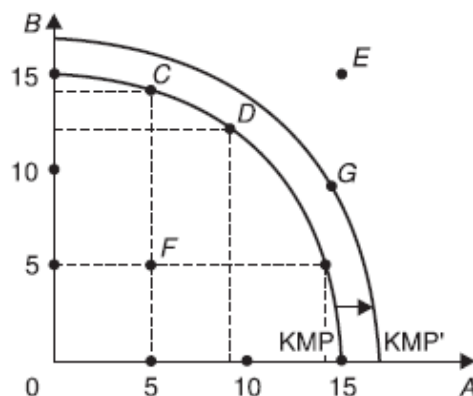
potrzeba neurochirurga. Żeby zbudować dom, potrzeba dźwigu. Żeby wyrosła pszenica, potrzebna jest ziemia. Dobra, w tym zasoby, są **rzadkie**, czyli jest ich mniej, niż potrzeba. Ludzkie potrzeby są przecież nieograniczone, a dobra wolne to wyjątek. Rzadkość zasobów ma ważne konsekwencje. Po pierwsze, zwykłe zużycie zasobów do produkcji dodatkowej ilości jednego dobra oznacza rezygnację z wytworzenia pewnej ilości innego dobra. Po drugie, im oszczędniej zużywa się zasoby, tym więcej dóbr jest produkowane. Fundamentalne zjawisko rzadkości i jej skutki ekonomiści opisują za pomocą tzw. **krzywej możliwości produkcyjnych (KMP)**. Przyjrzyjmy się jej dokładnie; pomoże nam ramka 1.1.

Ramka 1.1

Krzywa możliwości produkcyjnych (KMP)

W tabelicy opisano produkcję dóbr A i B w gospodarce, w której – oprócz pewnej, stałej liczby maszyn – zużywa się jedynie pracę (jest tylko 5 pracowników). Dwie pierwsze kolumny informują, ilu pracowników pracuje przy produkcji poszczególnych dóbr, a dwie ostatnie, ile wytworzono. W trzecim wierszu tabelicy widzimy, że np. przy produkcji A pracuje 2, a przy produkcji B 3 pracowników, którzy wytwarzają – odpowiednio – 9 i 12 jednostek A i B.

Zatrudnienie		Produkcja	
A	B	A	B
0	5	0	15
1	4	5	14
2	3	9	12
3	2	12	9
4	1	14	5
5	0	15	0



Na rysunku towarzyszącym tabelicy punkty C i D oznaczają możliwe do wytworzenia przy pełnym zatrudnieniu kombinacje – odpowiednio – 5 jednostek A i 14 jednostek B oraz 9 jednostek A i 12 jednostek B. Z połączenia takich punktów powstaje krzywa możliwości produkcyjnych, KMP, gospodarki. Punkty leżące na KMP ukazują największą osiągalną przy danych zasobach i technologii wielkość produkcji jednego dobra przy danej produkcji drugiego dobra.

Natomiast punkt E odpowiada nieosiągalnej kombinacji 15 jednostek A i 15 jednostek B. Przy danej technologii mamy za mało zasobów, aby ją wytworzyć. Z kolei punkt F oznacza kombinację 5 jednostek A i 5 jednostek B, która jest nieefektywna, ponieważ oznacza niewykorzystanie (marnotrawstwo) części zasobów.

Wzdłuż KMP można zwiększać produkcję jednego dobra tylko za cenę zmniejszania produkcji dobra drugiego. Niestety, dobra (w tym zasoby) są rare i zwiększenie produkcji jednego dobra zwykle wymaga rezygnacji z produkcji pewnej ilości innego dobra). Jak mawiają ekonomiści, **coś za coś** (ang. *trade off*) – wszystko ma swój koszt i zwykle w gospodarce nie ma „darmowych obiadów” (wyjątkiem są dobra

wolne). Zauważmy jednak, że w punkcie *D* gospodarka wytwarza więcej produktów *A* i *B* niż w nieefektywnym punkcie *F*...

Ceną za wzrost produkcji *A*, np. z 5 do 9, czyli o 4, jest zatem zmniejszenie się produkcji *B* z 14 do 12, czyli o 2. O koszcie tym mówimy **koszt utraconych możliwości** lub inaczej **koszt alternatywny** (ang. *opportunity cost*). Kosztem alternatywnym robienia tego, co robimy, jest to, co tracimy, dlatego że nie robimy czegoś innego.

W naszej gospodarce kształt KMP sprawia, że koszt alternatywny kolejnych jednostek *A* się zwiększa. Wzrost produkcji *A* z 0 do 5 powoduje spadek produkcji *B* tylko o 1 (z 15 do 14). Kiedy jednak produkcja *A* wzrasta z 5 do 9, produkcja *B* maleje aż o 2 itd. Oznacza to, że zwiększanie nakładów o równe porcje powoduje coraz mniejsze przyrosty efektów. Zjawisko to nazywamy **prawem malejących przychodów** (rosnących kosztów).

W nowoczesnych gospodarkach postęp techniczny sprawia, że z roku na rok pracownicy wytwarzają coraz więcej dóbr i KMP przesuwa się „w górę” (np. do położenia KMP na rysunku). Możliwe staje się wytworzenie nieosiągalnych wcześniej kombinacji ilości obu dóbr (np. *G*). Odwrotne skutki miałyby zmniejszenie się ilości dostępnych zasobów (wojna? epidemia?).

Widzisz, ile dzięki KMP da się powiedzieć o gospodarowaniu?

A teraz wyobraźmy sobie, że ktoś, znudzony abstrakcyjnymi definicjami, chce krótko (jednym zdaniem) wyjaśnić innym, co to jest ekonomia. Oto to zdanie: ekonomia jest próbą odpowiedzi na pytania: „Co, jak i dla kogo jest produkowane?”. Chyba nie ma krótszej i prostszej definicji tego, co robią ekonomiści!

1.1.2. Cel i metoda ekonomistów

Po co właściwie ekonomiści badają gospodarkę? Otóż ich celem jest osiągnięcie wiedzy *prawdziwej*. W szczególności chcą opisać gospodarowanie i – jeśli to tylko możliwe – wykryć towarzyszące mu regularności, czyli prawa ekonomiczne. Nie każda wiedza jest prawdziwa, lecz ta jedynie, która jest zgodna z rzeczywistością. Na przykład, opinia, że cena jabłek wynosi 2,5 złotego za kilogram, jest prawdziwa, jeśli ich cena rzeczywiście równa się 2,5 złotego. O prawdziwości wypowiedzi ekonomisty decyduje zatem sprawdzian empiryczny, czyli obserwacja zjawisk gospodarczych.

Prawdziwa wiedza o gospodarowaniu jest cenna, ponieważ zaspokaja ludzką ciekawość. Co ważniejsze, wykorzystanie takiej wiedzy ułatwia gospodarującym ludziom osiąganie celów, czyli – skuteczne działanie (np. żeby zwalczyć bezrobocie, trzeba wiedzieć, jakie są jego przyczyny). Ogólnie rzecz biorąc, te cele są dwa: ludzie chcą, aby gospodarowanie było efektywne i sprawiedliwe. **Efektywność** rośnie, kiedy z danych zasobów gospodarujące społeczeństwo wytwarza coraz więcej dóbr, które dobrze zaspokajają

ludzkie potrzeby (efektywność dotyczy tego, co i jak jest produkowane). Z kolei **sprawiedliwość** oznacza, że dobra te są właściwie rozdzielone między członków społeczeństwa (sprawiedliwość dotyczy tego, dla kogo jest produkowane) To, jaki dokładnie podział dóbr (dochodów) jest „właściwy”, stanowi przedmiot zażartych sporów.

Badając proces gospodarowania, poszukujący prawdy ekonomiści, podobnie jak inni naukowcy, posługują się metodą, która zapewnia **intersubiektywną sprawdzalność** (obiektywność) uzyskiwanych wyników (rysunek 1.1¹). To właśnie ta metoda najbardziej różni ich od artystów i kapłanów, którzy także twierdzą, że poznają prawdę. O to, czy obrazy Edwarda Hoppera są piękne, rozsądni ludzie mogą się spierać i nie osiągnąć porozumienia. Także istnienie aniołów bywa przedmiotem nierozstrzygalnych sporów. Natomiast wysokość nadwyżki wydatków państwa w pewnym roku nad dochodami można z grubsza ustalić obiektywnie. Oznacza to, że o prawdziwości wiedzy ekonomistów może się przekonać każdy odpowiednio przygotowany człowiek.

☐ **Metoda ekonomistów polega na: 1) obserwacji gospodarowania; 2) uogólnianiu (indukcji); 3) wnioskowaniu (dedukcji); 4) krytyce.**

Obserwacja

Wszyscy obserwujemy gospodarkę...

☐ **Obserwacja jest to celowe spostrzeganie zmysłowe.**

Obserwacja nie polega tylko na biernym rejestrowaniu faktów. Po pierwsze, obserwacja jest działaniem celowym; wybierając przedmiot obserwacji, ekonomiści odwołują się do swojej wiedzy. Na przykład, jest mało prawdopodobne, aby ekonomiści zainteresowali się zależnością przeciętnego wzrostu wszystkich ministrów w Polsce oraz tempa zmiany cen detalicznych. W oczach większości ekonomistów zapewne nie miałyby to sensu, ponieważ – zgodnie z rozpowszechnioną wiedzą ekonomiczną – związek tych wielkości albo nie istnieje, albo nie jest istotny.

Po drugie, także interpretując wyniki obserwacji, ekonomista odwołuje się do swojej wiedzy. Na przykład, w 2004 r. jedni widzieli w Polsce bardzo wysokie bezrobocie (w końcu roku bezrobocie rejestrowane osiągnęło w Polsce poziom prawie dwukrotnie wyższy niż w innych krajach w Europie). Według innych obserwatorów sytuacja była mniej dramatyczna,

¹ Zob. A.Woll, *Allgemeine Volkswirtschaftslehre*, München 2003, s.16.

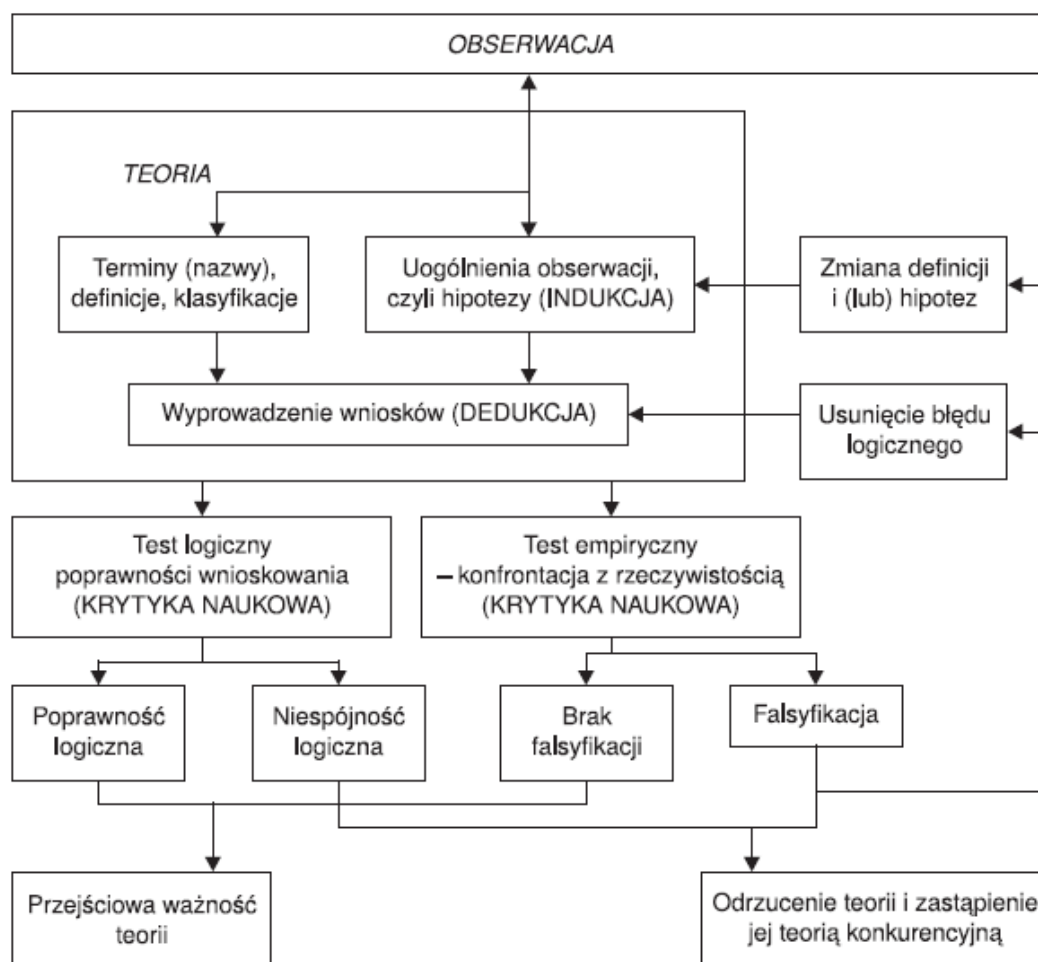
niż można by sądzić na pierwszy rzut oka. Ich zdaniem, poza polem widzenia statystyków pozostawała np. nielegalna, lecz kwitnąca, tzw. gospodarka nieoficjalna; pracę znajdowało tam wiele tysięcy oficjalnie bezrobotnych Polaków.

W wyniku obserwacji i wstępnej interpretacji faktów powstają m.in. *terminy* (nazwy), *definicje* i *klasyfikacje*.

☐ Terminy (nazwy) służą oznaczaniu zjawisk i dzięki temu umożliwiają ludziom przekazywanie informacji.

Na przykład, wyraz „kupuje” może utworzyć z wyrazami „przedsiębiorstwo »Orlen«” i „surowce” zdanie oznajmujące: „Przedsiębiorstwo »Orlen« kupuje surowce”.

Rysunek 1.1
Powstawanie i rozwój wiedzy ekonomicznej



Znaczenie wyrażen stosowanych przez ekonomistę powinno być dokładnie określone. Gospodyni domowa mówi o „drożyznie”, a ekonomista używa nazwy „inflacja”, mając przy tym na myśli obliczony zgodnie z precyzyjnie opisaną procedurą (zob. rozdział pt. *Narzędzia*

ekonomisty) wskaźnik (indeks) przeciętnego wzrostu cen dóbr konsumpcyjnych w ciągu miesiąca lub roku.

☐ Precyzyjne charakterystyki lub wyjaśnienia znaczeń używanych wyrażeń to definicje.

Precyzja jest niezbędna m.in. dlatego, że umożliwia jednoznaczne wypowiedzi. Oto przykłady ważnych definicji ekonomicznych (są nudne, ale warto je zapamiętać, ponieważ ekonomiści używają ich na co dzień): „Rynkiem dobra nazywamy wszystkie współzależne transakcje kupna i sprzedaży tego dobra”; „Popyt na dobro to wielkości istniejącego w pewnym okresie zapotrzebowania na to dobro, odpowiadające jego różnym cenom (przy innych, mogących wpływać na wielkość zapotrzebowania, okolicznościach stałych)”; „Podaż dobra to ilość dobra, w pewnym okresie oferowana na rynku przy różnych wysokościach ceny (przy innych czynnikach wpływających na wielkość tej oferty stałych)”; „Przez cenę równowagi rynkowej rozumiemy płaconą za pewne dobro w trakcie wymiany rynkowej ilość pieniądza, przy której zapotrzebowanie zrównuje się z ilością oferowaną na rynku”; „Produkt krajowy brutto (PKB) to wartość wyprodukowanych w kraju w ciągu roku gotowych dóbr, które bezpośrednio zaspokajają ludzkie potrzeby”; „Wzrost gospodarczy oznacza zmiany realnej wartości PKB w gospodarce”; „Inwestycje stanowią tę część PKB, która jest przeznaczona na odtworzenie i zwiększenie zasobu dóbr potrzebnych do produkcji innych dóbr”; „Społeczny podział pracy polega na rozdzieleniu poszczególnych czynności, z których składa się gospodarowanie, między wyspecjalizowanych pracowników”.

Po etapie definiowania następuje klasyfikowanie.

☐ Klasyfikacje porządkują przedmioty objęte definicją. Przedmioty te grupujemy tak, by należące do tej samej grupy były, z interesującego nas punktu widzenia, bardziej podobne, niż wzięte z różnych grup.

Kryteria podobieństwa klasyfikowanych obiektów mogą być różne. Na przykład, kraje można klasyfikować według wielkości produktu krajowego brutto przypadającego na jednego mieszkańca. Okaże się wtedy, że Wielka Brytania bardziej przypomina Polskę, niż Ghanę. Klasyfikacji dokonuje się zwykle zgodnie z regułą podziału logicznego. Wymaga ona, aby wspomniane grupy były parami rozłączne, a ich suma składała się na dzielony zbiór. Ten sam kraj nie może należeć jednocześnie do dwóch grup. Podobnie, skoro już dzielimy kraje na grupy w celu uporządkowania ich zbioru, to chcemy, aby wszystkie trafiły do którejś z przegródek.

Uogólnianie (indukcja)

Na podstawie wyników obserwacji możemy dokonać *uogólnienia* (generalizacji).

☐ **Indukcja jest to uogólnianie wyników obserwacji w celu nazwania powtarzających się związków działań, z których składa się gospodarowanie.**

W wyniku uogólniania powstają *hipotezy*. Na przykład, obserwacja wielu transakcji kupna wskazuje, że wzrostowi ceny pewnego dobra (np. pomarańczy) towarzyszy wzrost popytu na dobra zaspokajające podobne potrzeby, czyli na tzw. substytuty (np. mandarynki), jeśli tylko ceny substytutów i inne ważne czynniki się nie zmieniają (to zastrzeżenie wyrażamy łacińskim zwrotem *ceteris paribus*). Taki wynik obserwacji pozwala sformułować hipotezę, że zmiany popytu na określone dobro mają ten sam kierunek, co zmiany cen substytutów tego dobra.

Niestety, uogólnianie zwykle nie daje wiedzy pewnej. Na przykład, z faktu, że we wszystkich analizowanych krajach zwiększenie wydatków budżetowych ponad poziom dochodów państwa spowodowało wzrost cen, nie wynika pewny wniosek, iż deficyt budżetu jest zawsze przyczyną inflacji. Przecież w kolejnym kraju może być inaczej. Pamiętajmy jednak, że im większa jest liczba krajów, w których występuje ta prawidłowość, tym bardziej prawdopodobna wydaje się nasza hipoteza.

Wnioskowanie (dedukcja)

Ekonomiści posługują się również *dedukcją*.

☐ **Dedukcja jest to wnioskowanie logiczne, dzięki któremu na podstawie uznania prawdziwości pewnych sądów (przesłanek) uznajemy prawdziwość innych sądów (wniosków).**

Wszyscy co chwila wnioskujemy. Na przykład, mówiąc, że przy stałych płacach inflacja zuboża ludzi, twierdzimy, że kiedy ceny rosną, stałe wynagrodzenie wystarcza na zakup coraz mniejszej ilości drożących dóbr. Wiarę w prawdziwość tego twierdzenia opieramy na wynikach dzielenia stałego dochodu przez rosnącą przeciętną cenę towarów, czyli na pewnego rodzaju wnioskowaniu.

Funkcję przesłanek wnioskowania mogą spełniać np. powstałe dzięki indukcji uogólnienia. W wyniku wnioskowania, podobnie jak w wyniku uogólnienia, powstają hipotezy o regularnościach zjawisk charakteryzujących proces gospodarowania. Hipotezy mogą się stać **prawami ekonomicznymi**, tzn. uznanymi za prawdziwe twierdzeniami, opisującymi powtarzające się w pewnych warunkach związki między działaniami gospodarczymi. Wszystko zależy od stopnia potwierdzenia hipotez w konfrontacji z rzeczywistością. Na przykład, hipoteza, że wzrost ceny dobra powoduje spadek zakupów tego dobra (*ceteris paribus*, czyli pod warunkiem stałości innych czynników, od których zależy zapotrzebowanie), jest stale potwierdzana przez zdarzenia na wielu rynkach. Nic dziwnego, że uzyskała ona status prawa ekonomicznego (jest to tzw. *prawo popytu*).

Dedukcja jest wnioskowaniem zgodnym z logiką. Jeśli zatem opiera się na prawdziwych przesłankach, jest w stanie dostarczyć wiedzy pewnej w sensie logicznym.

*

W wyniku obserwacji gospodarowania, uogólniania i wnioskowania powstają *teorie ekonomiczne*.

☐ **Usystematyzowany, tzn. powiązany logicznie, zbiór praw, hipotez, definicji i klasyfikacji, sformułowanych w pewnym języku, nazywamy teorią.**

Przykładem bardzo znanej teorii ekonomicznej są opublikowane w latach 30. XX w. wyniki pracy brytyjskiego ekonomisty Johna Maynarda Keynesa (1883–1946) o związkach między wielkością produkcji, inflacją, bezrobociem oraz wydatkami na dobra konsumpcyjne i inwestycyjne. Zapoczątkowały one rozwój tzw. keynesizmu. Jego konkurentką jest m.in. teoria monetarystyczna, której głównym przedstawicielem jest Amerykanin Milton Friedman (1912–2006). Zdolność do formułowania teorii jest świadectwem dojrzałości nauki.

Wartość teorii polega na tym, że wyjaśnia ona przyczyny zjawisk, a czasem umożliwia prognozowanie. Na przykład, teoria ekonomiczna jest w stanie wyjaśnić szybki spadek udziału wydatków na żywność w całkowitych wydatkach rodzin w wielu krajach. Zawiera ona tzw. *prawo Engla*² („W miarę wzrostu dochodów maleje udział wydatków na żywność w wydatkach ogółem”). Prawo to oraz obserwacja wzrostu dochodów tworzą łącznie przesłankę, z której logicznie wynika wyjaśniane zdarzenie. Przyczyną względnego spadku wydatków na żywność okazuje się ogólny wzrost dochodów. Oczywiście wyjaśnienie dotyczy przeszłości, prognoza zaś odnosi się do przyszłości. Na przykład, prawo Engla oraz

² Nazwa prawa pochodzi od nazwiska niemieckiego ekonomisty Ernsta Engla (1821–1896).

zaobserwowany w pewnym kraju znaczny wzrost dochodów uzasadniają prognozę zmniejszenia się udziału wydatków na żywność we wszystkich wydatkach.

Krytyka

Jeśli jest zapewniona wolność nauki, to teorie ekonomiczne nieustannie są poddawane *krytyce naukowej*.

☐ **Krytyka naukowa polega na konfrontacji teorii ekonomicznej z rzeczywistością, a także na analizie jej spójności logicznej.**

Krytyka zwykle prowadzi do: potwierdzenia teorii, jej zmiany lub odrzucenia. Zgodność wyników obserwacji z istniejącą wiedzą i wynikającymi z niej wnioskami (np. z wynikającymi z niej prognozami) nie uprawnia przy tym do uznania tej wiedzy za raz na zawsze prawdziwą. W przyszłości mogą się przecież pojawić fakty, które zaprzeczą dotychczasowym przekonaniom. Natomiast uporczywa niezgodność danych obserwacyjnych z istniejącą wiedzą ma radykalne skutki. Zwykle prowadzi ona do zmiany pewnego fragmentu obowiązującej teorii lub do zastąpienia jej teorią konkurencyjną.

Właśnie dlatego wielu badaczy zachęca do poszukiwania nie faktów potwierdzających konkretną teorię ekonomiczną, lecz faktów jej zaprzeczających. Na przykład, jeśli ktoś twierdzi, że przyczyną inflacji jest deficyt budżetowy, to mimo wielu przykładów potwierdzających taką tezę należy się skoncentrować na poszukiwaniu sytuacji, w których wzrost cen *nie był* poprzedzony nadwyżką wydatków państwa nad jego bieżącymi dochodami. Poddawanie hipotez i wynikających z nich prognoz możliwie najsurowszym testom przyspiesza gromadzenie prawdziwej wiedzy. Te proste myśli pierwszy dobitnie sformułował austriacki filozof Karl Popper (1902–1994). Zdolność do formułowania, sprawdzania i odrzucania twierdzeń, wyjaśnień i prognoz wielu zwolenników Poppera uznało nawet za kryterium rozróżnienia prawdziwej nauki (np. astronomii) i pseudonauki (np. astrologii). Oczywiście, do potwierdzenia lub zaprzeczenia obowiązującej wiedzy prowadzi także jej logiczna analiza. Na przykład, może ona ujawnić błędy wnioskowania.

Naturalnie praca ekonomistów wymaga także intuicji, fantazji i wiary. To nimi m.in. kierujemy się, wybierając przedmiot badań, formułując śmiało hipotezy, planując ich testy i wybierając sposób prezentacji tego, co mamy do powiedzenia. Upodabnia to pracę naukową do sztuki.

1.2. Statystyczny charakter praw ekonomicznych

Grupa jednostek rzadko zachowuje się chaotycznie. Na bodźce ludzie często reagują podobnie i w sposób powtarzalny. Na przykład, wzrost ceny dobra prowadzi zwykle do spadku popytu na to dobro (*ceteris paribus*). Jednakże nie jest tak zawsze. Niekiedy podwyżka ceny powoduje – paradoksalnie – wzrost zapotrzebowania. Przecież niektórzy chętnie kupują droższe kosmetyki, traktując je jak „dobro statusu”, mające podnieść ich prestiż w oczach innych konsumentów. Oczywiście z tego rodzaju *efektem snoba* (ang. *snob effect*) mamy do czynienia rzadko. Podobnie rzadko się zdarza, że nabywcy droższych towarów kupują więcej niż do tej pory, bo inni też tak robią (powiedzmy, że wszyscy spodziewają się dalszego wzrostu cen). Niemniej na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie zachowania takie bywają rzeczą normalną. Jest jednak nieprawdopodobne, aby ten *efekt owczego pędu* (ang. *bandwagon effect*) w normalnych warunkach i przez dłuższy okres decydował o zachowaniach znacznej liczby nabywców.

Wnioski z tych przykładów można uogólnić, stwierdzając, że typową cechą praw ekonomicznych jest ich **statystyczny charakter**.

☐ **Statystyczny charakter praw ekonomicznych oznacza, że potwierdzają się one jedynie w przypadku masowego powtarzania się zdarzeń, których dotyczą.**

Na przykład, prawo popytu dotyczy sytuacji składających się z wielkiej liczby pojedynczych transakcji. Znoszą się wtedy skutki oddziaływania czynników ubocznych, przypadkowych, a widoczne stają się związki istotne.

Statystyczny charakter praw ekonomicznych ma m.in. taki skutek, że niekiedy możliwe jest zaobserwowanie pojedynczego zaprzeczenia takiego prawa. Czyni to ustalenie prawdy o gospodarowaniu trudniejszym, ponieważ łatwo jest podważyć prawdziwość prawie każdego twierdzenia ekonomistów. Co prawda, inne nauki także miewają charakter statystyczny, lecz – zdaniem wielu obserwatorów – spowodowane tym problemy są szczególnie istotne właśnie w przypadku ekonomii.

1.3. Język teorii ekonomicznej

Przyjrzyjmy się teraz cechom języka ekonomistów, które hamują gromadzenie prawdziwej wiedzy o gospodarce. Przykładami są: *wieloznaczność*, *niedopowiedzenie*, *nieostrość*,

nieobalalność. Utrudniają one obserwacyjne sprawdzenie prawdziwości wypowiedzanych opinii.

☐ **Wieloznaczność oznacza jednoczesne posługiwanie się różnymi definicjami tego samego terminu.**

Przyczyną wieloznaczności jest istnienie różnych definicji użytej nazwy. Na przykład, twierdzenie: „Wzrost jest warunkiem bogactwa” jest prawdziwe lub fałszywe, zależnie od definicji terminu „wzrost”. Jeżeli „wzrost” oznacza „wysokość człowieka”, to jest ono fałszywe; zamożne bywają osoby różnego wzrostu. Jeżeli natomiast „wzrost” oznacza „wzrost gospodarczy”, to jest ono prawdziwe; rzeczywiście dobrobyt społeczeństw zależy od tempa wzrostu produkcji dóbr.

Innym problemem jest niedopowiedzenie twierdzeń.

☐ **Niedopowiedzenie oznacza, że opuszczono ważną część wypowiedzi, co uniemożliwia jej sprawdzenie.**

Błąd niedopowiedzenia popełniamy, gdy nasza wypowiedź jest niekompletna, co uniemożliwia jej sprawdzenie. Na przykład, autor opinii: „Przedsiębiorstwo maksymalizuje zysk” nie sprecyzował, jakie dokładnie przedsiębiorstwo ma na myśli. W efekcie jego wypowiedź może się okazać prawdziwa lub fałszywa, zależnie od tego, którą firmę poddamy obserwacji.

Zdarza się również, że wypowiedzi ekonomistów są nieostre.

☐ **Nieostrość oznacza, że znaczenie terminu nie zostało precyzyjnie określone.**

Nieostrość pojawia się, gdy definicje terminów nieprecyzyjnie przyporządkowują obiekty nazwom. Na przykład, polscy ekonomiści nie umówili się między sobą, czy termin „inflacja galopująca” oznacza taki wzrost cen, którego tempo przekracza 30%, 40% czy też może 50% rocznie. W efekcie spór o to, czy „W Polsce w 1992 r. trwała galopująca inflacja” nie jest możliwy do rozstrzygnięcia. (W roku 1992 roczne tempo wzrostu cen wyniosło 43,0%).

Wreszcie, wadą wypowiedzi ekonomistów bywa nieobalalność.

☐ Nieobalalność oznacza, że wypowiedzi nie da się zaprzeczyć z powodu cech języka, w którym ją wypowiedziano.

Nieobalalność (niemożność zaprzeczenia) może być skutkiem tautologiczności wypowiedzi lub użycia nazw, którym nie odpowiadają żadne obiekty. Prawdziwość tautologii wynika wprost z definicji użytych nazw. Na przykład, obserwacja nieustannie potwierdza tezę: „konsument dąży do szczęścia”. Wszak każdy rodzaj zachowania, łącznie z samobójstwem, można uznać za „dążenie do szczęścia”. Natomiast twierdzenie: „Przeciętna wydajność pracy skrzata płci męskiej jest w przybliżeniu o 34,6% wyższa od wydajności skrzata płci żeńskiej” nie jest możliwe do obalenia dzięki wynikom obserwacji, ponieważ nie potrafimy obserwować skrzatów i mierzyć wydajności ich pracy. W tym wypadku mamy do czynienia z nazwą, której nie odpowiada żaden obiekt.

Wieloznaczność, niedopowiedzenie, nieostrość i nieobalalność utrudniają obserwacyjne sprawdzanie prawdziwości twierdzeń. Skutkiem są niepotrzebne spory, akceptacja fałszywych opinii, wyjaśnienia pozorne.

1.4. Mikroekonomia i makroekonomia

Gospodarowaniem zajmują się nie tylko pojedynczy ludzie, lecz także grupy ludzi i całe społeczeństwa. Ekonomista wypowiada się o zachowaniu ich wszystkich. Nie jest to wyjątkowa sytuacja. Wiele nauk zajmuje się badaniem przedmiotów składających się z mniejszych części: astronom bada galaktyki złożone z gwiazd, biolog – organizmy i organy tworzone przez komórki. Podobnie jest z gospodarkami, przedsiębiorstwami i ludźmi.

Zauważmy przy tym, że odnoszące się do zbiorowości ludzi takie wyrażenia, jak „przedsiębiorstwo”, „gospodarka”, „popyt całkowity” umożliwiają wygodne skróty myślowe i ułatwiają analizę ekonomiczną. Po prostu łatwiej jest powiedzieć, że popyt na mięso w Polsce w 2016 r. spadł, powiedzmy, o 3%, niż po kolei wymieniać i opisywać malejące zakupy wszystkich konsumentów mięsa.

Poza tym pewne ważne cechy i zdarzenia występują tylko w zbiorowościach i mogą się odnosić jedynie do podmiotów w rodzaju „gospodarki” i „przedsiębiorstwa”. Przykładami są społeczny podział pracy czy bankructwo firmy. Tym bardziej więc potrzebujemy słów na nazwanie tych zjawisk.

Dzięki wyrażeniom odnoszącym się do zbiorowości ze wszystkich nauk społecznych to właśnie opisująca gospodarowanie ekonomia w największym stopniu ograniczyła powoływanie się na trudne do zmierzenia i zmienne stany psychiczne jednostek. Ulubionym

zabiegiem ekonomistów jest np. odwoływanie się do bezosobowych „sił rynkowych”. Tak podstawowe nazwy, jak „produkt krajowy brutto”, „inwestycje”, „konsumpcja” są używane bez powoływania się za każdym razem na odczucia i zachowania konkretnych osób (producentów, inwestorów, konsumentów). Pamiętajmy jednak, że – mimo wszystko – ekonomiści stosunkowo często wyjaśniają badane przez siebie zjawiska, wskazując na cechy i zachowania elementów z jednego uprzywilejowanego poziomu, którym jest właśnie poziom jednostek. W sposób naturalny ekonomista, który sam jest przecież człowiekiem, zwraca uwagę głównie na pojedynczych ludzi i ich cele.

To, że ekonomista interesuje się różnymi podmiotami (np. człowiekiem, przedsiębiorstwem, gałęzią przemysłu, całą gospodarką) znajduje odbicie w podziale ekonomii na **mikroekonomię** i **makroekonomię**³.

☞ **Mikroekonomia zajmuje się pojedynczymi podmiotami (np. firmami). Makroekonomia bada zjawiska związane z gospodarowaniem całego społeczeństwa.**

Mikroekonomiści ignorują związki pojedynczych podmiotów z resztą gospodarki, zapewniając sobie w ten sposób względną prostotę analizy. Na przykład, zajmują się popytem gospodarstw domowych na jabłka oraz jego wpływem na zachowanie producentów tych owoców. Z kolei makroekonomiści rozmyślnie nie wnikają w szczegóły zachowań elementów gospodarki. Interesują ich np. takie zjawiska, jak: zmiany całego popytu konsumpcyjnego, całe wydatki na inwestycje, zmiany produktu krajowego brutto, wzrost cen, czyli inflacja, bezrobocie. Chcą zrozumieć, jak dochodzi do ich pojawienia się i czy polityka rządu ma tu jakieś znaczenie.

1.5. Ekonomia pozytywna a ekonomia normatywna

Wiedza gromadzona przez ekonomistów bywa dzielona na sądy opisowe i sądy wartościujące (normy, zalecenia, oceny).

Co się tyczy sądów opisowych, to ekonomistom znane są metody rozstrzygania sporów o ich prawdziwość (opisaliśmy je wcześniej). Natomiast sądy wartościujące nie dają się

³ Ta tradycyjna klasyfikacja nie jest ani rozłączna, ani zupełna. Na przykład, nie jest jasne, czy badanie sektora prywatnego w województwie mazowieckim należy do makroekonomii, mikroekonomii, czy też nie należy do żadnej z nich.

sklasyfikować jako prawdziwe lub fałszywe. Nie informują one o rzeczywistości, lecz o stosunku ludzi do rzeczywistości. Obserwacja i analiza logiczna nie zaprzeczają im ani ich nie potwierdzają, bo ten, kto wypowiada sąd wartościujący, odwołuje się zwykle do swoich przekonań. Ponieważ przekonania osób różnią się od siebie, więc i oceny zależą od upodobań.

☐ **Sądy opisowe opisują stany rzeczy, odpowiadając na pytanie „jak jest?”. Sądy wartościujące oceniają stany rzeczy. Odpowiadają na pytania w rodzaju: „jak być powinno?”, „co jest dobre, a co złe?”.**

To, czy konkretna wypowiedź ekonomisty zawiera oceny, czy też ich nie zawiera, jest często uznawane za kryterium zaliczenia jej do **ekonomii pozytywnej** lub **ekonomii normatywnej**.

☐ **Ekonomia pozytywna to część wiedzy ekonomicznej niezawierająca sądów wartościujących. Pojawiają się one natomiast w ekonomii normatywnej.**

Na przykład, twierdzenie: „Należy zniechęcać ludzi do picia alkoholu” należy do ekonomii normatywnej. Natomiast opinia: „W gospodarce rynkowej opodatkowanie sprzedaży alkoholu powoduje spadek ceny płaconej przez nabywcę” jest fałszywym twierdzeniem ekonomii pozytywnej. W rozdziale pt. *Rynek* przekonamy się, że w rzeczywistości cena płacona przez konsumenta rośnie pod wpływem wprowadzenia podatku.

Podział ekonomii na ekonomię pozytywną i ekonomię normatywną ma bardzo długą tradycję. Twórcy i zwolennicy tej klasyfikacji chcieli m.in. jasno wskazać granice kompetencji nauki i nie dopuścić do wykorzystywania jej autorytetu do uzasadniania wyrażonych w formie subiektywnych sądów wartościujących celów o charakterze politycznym i światopoglądowym. Miało temu sprzyjać np. ograniczenie się ekonomistów do uprawiania wyłącznie ekonomii pozytywnej.

1.6. Osobliwości ekonomii

Ekonomia nie zdołała do tej pory ustalić takiej liczby użytecznych twierdzeń, która pod względem zdolności do wyjaśniania i przewidywania zjawisk pozwoliłaby jej konkurować z naukami przyrodniczymi. Ekonomisci nie mogą się pochwalić tak efektownymi osiągnięciami, jak przeszczep serca czy bomba atomowa. Co więcej, często spierają się publicznie o sprawy – wydawałoby się – podstawowe, co obserwatorowi każe wątpić w

naukowy charakter ich zajęcia. Przyczyną tego są pewne specyficzne właściwości przedmiotu badań ekonomistów. Niektórym z nich przyjrzymy się bliżej.

1.6.1. Rola doświadczenia

Cechy przedmiotu zainteresowań ekonomistów powodują, że w ekonomii niewielką rolę odgrywa *doświadczenie (eksperyment)*, które jest niezastąpionym narzędziem pracy uczonego badającego przyrodę.

☞ **Doświadczenie (eksperyment) polega na celowej zmianie pewnych cech zjawiska w celu sprawdzenia ich związków z innymi cechami.**

Eksperymentator stara się wyeliminować wszelkie wpływy uboczne, które mogłyby zakłócić badane przez niego związki. Przeprowadzenie doświadczenia wymaga m.in.: 1) wyraźnego wydzielenia i nazwania analizowanych cech zjawiska, czyli możliwych przyczyn i skutków; 2) powtarzalności skutków, czyli zdarzeń spowodowanych zmianami przyczyn; 3) możliwości kierowania zmianami przyczyn. W przypadku ekonomii warunki te są szczególnie trudne do spełnienia.

Na przykład, wyobraźmy sobie, że ekonomiści chcą eksperymentalnie zbadać wpływ, jaki na tempo wzrostu produktu krajowego brutto wywierają zmiany nakładów na inwestycje. Realizacja tego planu napotyka wiele przeszkód. Po pierwsze, jak zdefiniować „nakłady na inwestycje”? Czy odnoszą się one do określonego roku? Jeśli tak, to do którego? Ile powinien wynieść odstęp między latami, w których zwiększył się produkt krajowy brutto, a okresem, w którym zmieniały się wydatki na inwestycje? Przecież na tempo wzrostu gospodarczego w konkretnym roku wpływa nie tylko praca maszyn zainstalowanych rok temu, lecz także takich, które pracują od kilkunastu lat. Ponadto związek między inwestycjami a produkcją bardzo trudno jest odizolować od wpływu innych czynników. Na zwiększenie się produkcji, poza inwestycjami, wpływają np.: kompetencje kierujących gospodarką, zmiany cen na rynkach zagranicznych i katastrofy żywiołowe, co dodatkowo komplikuje sprawę.

Po drugie, decyzja o tym, jak dużą część produktu krajowego brutto przeznaczy się na inwestycje, wywiera wielki wpływ na życie społeczeństwa. Im większe są inwestycje, tym mniej można zużyć na zaspokojenie potrzeb bieżących. Żeby kierować zmianami inwestycji, co jest niezbędnym warunkiem eksperymentowania, konieczna jest zatem władza polityczna i gospodarcza. Krótko mówiąc, trudno przypuszczać, że ktokolwiek pozwoli ekonomistom na

dezorganizowanie codziennego życia milionów ludzi tylko po to, aby zaspokoiли swoją ciekawość.

Poza tym w ekonomii trudno jest mówić o powtarzalności wyników ewentualnego doświadczenia. W porównaniu z fizyką, chemią, biologią zjawiska społeczne stosunkowo często są niepowtarzalne z samej natury. Przykładem jest powstanie gospodarki rynkowej. Proces ten dokonał się przed wiekami na zachodzie Europy i dziś nie sposób odtworzyć splotu warunków politycznych, kulturowych, demograficznych, technologicznych i innych, który go uruchomił. Nie sposób więc również zbadać doświadczalnie, które z wpływających na siebie okoliczności odegrały decydującą rolę.

Wszystkie te kłopoty nie wykluczają całkowicie możliwości odwoływania się przez ekonomistów do doświadczenia jako źródła wiedzy. Niekiedy jest to – mimo wszystko – możliwe. Na przykład, można wprowadzać pewne udogodnienia podatkowe dla wybranych przedsiębiorstw i badać ich wpływ na wielkość produkcji. Nawet jednak w tych przypadkach eksperymentowanie nie jest tak proste, jak w naukach przyrodniczych.

Dodajmy, że świadectwem wzrastającej roli doświadczenia w nauce o gospodarowaniu stał się w drugiej połowie XX w. rozwój tzw. ekonomii eksperymentalnej. Posługując się ochotnikami, ekonomiści symulują np. zachowania ludzi na rynku. Udział w takich eksperymentach biorą także gołębie, szczury i inne zwierzęta, które grają rolę konsumentów.

Doświadczenie można niekiedy zastąpić porównaniem wyników wielu obserwacji. Nie da się wprawdzie odtworzyć do celów doświadczalnych sytuacji społecznej, która doprowadziła do powstania kapitalizmu w Europie Zachodniej. Można jednak porównać posiadane na ten temat informacje z wiedzą o historii społeczeństw Chin i Indii, gdzie przez wiele stuleci kapitalizm, jako forma organizacji produkcji, nie powstał. W taki sposób można odkryć okoliczności pierwszoplanowe dla rozwoju gospodarki rynkowej.

1.6.2. Zmienność warunków gospodarowania

Twierdzenia ekonomii najczęściej nie odnoszą się do wszystkich gospodarujących społeczeństw, czyli nie są uniwersalne. Przeciwnie, ich prawdziwość zależy od miejsca i czasu. (Jedną z niewielu regularności aspirujących do miana wyjątku jest wspomniane wcześniej prawo malejących przychodów, zgodnie z którym przyrost produkcji, powodowany zwiększaniem ilości zużywanych zasobów o stałe porcje, stopniowo maleje). Opisywane przez prawa ekonomiczne związki zachodzą jedynie w ściśle określonych warunkach. Tymczasem warunki te są nie tylko złożone, lecz także zmienne. W jednych społeczeństwach są one spełnione, a w innych nie. Decydują o tym m.in. zmiany kulturowe, zdarzenia

polityczne, rozwój technologii. W takiej sytuacji pożądane staje się dokładne określenie zakresu obowiązywania konkretnych praw ekonomicznych, co wymaga wymienienia okoliczności, po których zaistnieniu regularności te zachodzą. Naturalnie nie jest to łatwe.

Przykładem jest prawo Phillipsa⁴ z końca lat 50. XX w., zgodnie z którym między inflacją a bezrobociem zachodzi odwrotna zależność (kiedy inflacja się zmniejsza, bezrobocie wzrasta, i odwrotnie). Ilustrującą ją tzw. krzywą Phillipsa stosuje się do opisu zjawisk zachodzących w wysoko rozwiniętych krajach o gospodarce rynkowej, takich jak Wielka Brytania i Stany Zjednoczone. Jest oczywiste, że zależność ta nie mogła obowiązywać w Polsce w połowie XX wieku. W krajach realnego socjalizmu nie było w ogóle jawnego bezrobocia, a ceny ustalali urzędnicy państwowi.

Opisane zróżnicowanie warunków, w których odbywa się gospodarowanie, powoduje, że hipotezy są ogólnikowe i niepewne, a krytyka twierdzeń ekonomicznych jest trudna. Zaprzeczające im fakty zwykle można wytłumaczyć niespełnieniem któregoś z niejasno określonych szczegółowych warunków ich obowiązywania. Oczywiście utrudnia to gromadzenie prawdziwej wiedzy ekonomicznej.

*

To m.in. właśnie z powodu niemożności eksperymentowania, a także z powodu zmienności warunków gospodarowania ekonomista badający gospodarkę posługuje się często eksperymentem myślowym. Służy temu wspomniane już założenie *ceteris paribus* (przy pozostałych warunkach niezmiennych), zgodnie z którym wpływ pewnej zmiennej (przyczyny) na inną zmienną (skutek) jest badany w izolacji. Jeśli np. pytamy, jak zmieni się kupowana na rynku ilość jakiegoś dobra, kiedy jego cena wzrośnie, a pozostałe okoliczności istotne dla wielkości zapotrzebowania pozostaną niezmiennione, to stosujemy właśnie klauzulę *ceteris paribus*. Przyjmujemy mianowicie założenie, że jedynym czynnikiem wpływającym na wielkość popytu jest cena danego dobra, a np. wysokość innych cen, poziom dochodu nabywców i ich gusty się nie zmieniają. Klauzula *ceteris paribus* pozwala sformułować wiele ważnych hipotez.

1.6.3. Prognozy, które same się obalają, i podobne problemy

W ekonomii zdarza się, że sama obserwacja gospodarowania może zmieniać zachowanie gospodarujących jednostek i grup. W związku z tym niekiedy twierdzi się, że wiedza

⁴ Nazwa tego prawa pochodzi od nazwiska nowozelandzkiego ekonomisty Albana Phillipsa (1914–1975).

zgromadzona przez ekonomistów nie opisuje normalnego zachowania gospodarujących ludzi. Tymczasem celem badania jest opisanie zachowań niezdeformowanych żadnymi wpływami.

Klasycznego przykładu takich kłopotów dostarczają badania ankietowe. Polegają one na zbieraniu informacji za pomocą wywiadów przeprowadzanych według pewnego stałego schematu. Nawet jeśli przeprowadzający wywiad ma odpowiednie kwalifikacje i nie zniekształca danych, nie ma pewności, czy zebrane informacje odzwierciedlają rzeczywiste poglądy pytanym. Po pierwsze, udzielający odpowiedzi może uważać, że od tego, co powie, zależą ważne dla niego sprawy, i może go to skłaniać do odpowiedzi innej niż udzielana normalnie. Na przykład, robotnik, który nie jest przekonany o zasadności strajku, może go poprzeć, licząc na przyczynienie się w ten sposób do podwyżki płac.

Po drugie, w trakcie badania ankietowany może uznać, że na pewne sprawy, których dotyczy pytanie, wypada mieć wyrobioną opinię. Może to sprawić, że z przekonaniem udzieli odpowiedzi na pytania, nad którymi do tej pory się nie zastanawiał, np. zabierając głos w sprawie pożądanej wysokości deficytu budżetowego.

Po trzecie, respondent może kłamać, ponieważ obawia się użycia informacji przekazanej w trakcie wywiadu przeciwko sobie. Na przykład, bezrobotni niechętnie przyznają się do podejmowania nielegalnej pracy.

Prawdziwość ustaleń ekonomii bywa podawana w wątpliwość także dlatego, że opublikowanie wyników badań może zmienić ludzkie zachowania. Dobrym przykładem takich kłopotów są „prognozy samoobalające się”. Ekonomiczne analizy stanu gospodarki amerykańskiej doprowadziły swego czasu do sformułowania opinii, że w 1947 r. w Stanach Zjednoczonych nastąpi ogólny spadek produkcji i wzrost bezrobocia. Wiedząc to, przemysłowcy zawczasu obniżyli ceny wielu produktów. Zapotrzebowanie na te produkty wzrósł, co stworzyło dobre perspektywy zbytu dla wszystkich producentów. W efekcie przepowiedziana przez ekonomistów recesja nie nastąpiła⁵.

Opisane problemy z pewnością nie ułatwiają pracy ekonomistom badającym gospodarkę. Nie oznacza to jednak, że uniemożliwiają one ustalenie prawdy o gospodarowaniu. Po pierwsze, znając pewne prawa postępowania ludzi, można przewidzieć i uwzględnić zmiany ich zachowań spowodowane badaniem. Na przykład, badając wydatki na alkohol, można przewidzieć, że informacje gospodarstw domowych są zaniżone i wymagają korekty wprowadzanej na podstawie danych o sprzedaży.

Po drugie, na szczęście opublikowanie ustaleń ekonomistów rzadko prowadzi do zmian ludzkich zachowań. Na przykład, opisanie przez Estończyka Ragnara Nurksego (1907–1959)

⁵ Zob. E. Nagel, *Struktura nauki*, PWN, Warszawa 1970, s. 402.

tzw. *efektu demonstracji* wcale nie spowodowało modyfikacji postaw. Konsumenci nadal naśladowują swoje zachowania, podpatrując sąsiadów i kupując to samo, co ci uznają za godne posiadania.

1.6.4. Ekonomia a interesy

W trakcie gospodarowania są w różnym stopniu uwzględniane interesy jednostek i grup ludzi. Na przykład, przy podziale wytworzonych dóbr poszczególne osoby i całe grupy zawodowe lub społeczne otrzymują większą lub mniejszą ich część. Profesor uniwersytetu zwykle zarabia więcej niż sprzątaczką. Ludzie chcą także wpływać na decyzje polityczne i ekonomiczne, wierzą w odmienne sądy wartościujące i pragną, aby proces gospodarowania był zorganizowany zgodnie z ich poglądami.

W porównaniu z naukami przyrodniczymi wiedza dostarczana przez ekonomię szczególnie silnie wpływa na możliwość osiągania przez ludzi tego rodzaju celów. Prowadzi to czasem do jej świadomego lub nieświadomego zniekształcania w imię korzyści konkretnych osób. Na przykład, jako wiedzę naukową przedstawia się opisy i twierdzenia nieprawdziwe. Można to czynić przynajmniej dwojako.

Po pierwsze, zainteresowani sami mogą tworzyć wiedzę zdeformowaną. Przykładem może być „odkryte” w latach 50. XX w. (za Józefem Stalinem) przez wielu polskich ekonomistów „podstawowe prawo ekonomiczne gospodarki socjalistycznej”, które – wbrew powszechnie obserwowanemu marnotrawstwu – orzekało, że głównym celem przedsiębiorstw w krajach realnego socjalizmu jest zaspokajanie ludzkich potrzeb⁶.

Po drugie, zainteresowani mogą zakłócać krytykę naukową i w ten sposób wpływać na selekcję teorii ekonomicznych. Można tego dokonać, np. dzieląc odpowiednio pieniądze przeznaczone na rozwój nauki, kształtując programy nauczania w szkołach, umożliwiając publikowanie wyników pracy tylko wybranym osobom. W Polsce wielu tego rodzaju przykładów dostarcza historia tzw. ekonomii politycznej socjalizmu, a także działalność wydawnictw ekonomicznych i redakcji czasopism przed 1990 rokiem.

Zniekształcanie wiedzy ekonomicznej może utrudnić lub nawet uniemożliwić poznawanie gospodarowania, w szczególności zaś odkrywanie praw ekonomicznych. Na przykład, w Polsce po 1949 r., aż do końca lat 80. XX w., niemal nie publikowano podręczników ekonomii odpowiadających standardom światowym, a nazywane tak książki

⁶ Zob. J. Stalin, *Ekonomiczeskije problemy socjalizma w SSSR*, „Bolszewik” 1952, nr 18, s. 22.

zawierały wiedzę przestarzałą, niepełną, zniekształconą. Jest oczywiste, że hamowało to rozwój nauk ekonomicznych.

1.6.2. Czy ekonomia jest nauką?

Poznaliśmy rozmaite trudności napotymane przez ekonomistów studiujących gospodarkę. Są one spowodowane przede wszystkim właściwościami badanego przedmiotu, które utrudniają krytykę wypowiadanych twierdzeń.

Po pierwsze, kłopoty ekonomistów z zastosowaniem doświadczenia jako źródła informacji o gospodarowaniu powodują, że sprawdzanie pojedynczych twierdzeń i całych teorii jest w ekonomii o wiele trudniejsze niż w chemii czy też fizyce. Zmniejsza to skuteczność krytyki, a zatem hamuje gromadzenie prawdziwej wiedzy ekonomicznej.

Po drugie, również statystyczny charakter praw ekonomicznych, zmienność warunków, w których odbywa się gospodarowanie, kłopoty z ich dokładnym opisaniem, a także wpływ ustaleń ekonomistów na przebieg procesu gospodarowania powodują, że negatywny wynik obserwacji nie musi pociągać za sobą rezygnacji z twierdzenia. Niepomyślny wynik sprawdzianu można tłumaczyć np. zmianą okoliczności, do tej pory uważanych za niezmiennie.

Po trzecie, zdarza się, że interesy samych ekonomistów stają się przyczyną deformacji wiedzy ekonomicznej.

Czyżby zatem ustalenie prawdy o gospodarce było niemożliwe? Przecież zdolność ekonomii do odkrywania niebanalnych praw naukowych jest znikoma... Czyżby ekonomia świeciła odbitym blaskiem nauk przyrodniczych i jej prestiż był wynikiem omyłkowego brania jej za naukę taką, jak fizyka czy biologia?

Pamiętajmy, że nie tylko prawa tworzą naukę. Ekonomiści mają wielki dorobek w nazywaniu i klasyfikowaniu zjawisk gospodarczych. Wkrótce się przekonamy, jak dobrze takie terminy, jak np.: *efekt zewnętrzny* (ang. *externality*), *problem gapowicza* (ang. *free riding*), *koszty transakcyjne* (ang. *transaction costs*), *korzyści komparatywne* (ang. *comparative advantage*) porządkują nasze codzienne obserwacje. Pomyślmy o praktycznej użyteczności wiedzy ekonomicznej. Na całym świecie tysiące ekonomistów z powodzeniem zarabiają pieniądze, wyjaśniając opinii publicznej przebieg wydarzeń gospodarczych, na zlecenie wielkich przedsiębiorstw badając możliwości zbytu ich produktów, doradzając rządowi wybór odpowiednich wariantów polityki ekonomicznej, a producentom – realizację tych, a nie innych projektów inwestycyjnych. Trudno przecież utrzymywać, że ich zleceńodawcy niepotrzebnie wydają pieniądze, kierując się tradycją, złudzeniami, modą...

Krótko mówiąc...

Ekonomia jest to nauka gromadząca i systematyzująca prawdziwą wiedzę o gospodarowaniu, czyli o produkcji i podziale dóbr rzadkich. Ekonomiści odpowiadają na pytanie, co, jak i dla kogo jest wytwarzane.

Dzięki prawdziwej wiedzy ekonomicznej ograniczone (rzadkie) zasoby mogą zostać efektywnie (oszczędnie) wykorzystane do produkcji możliwie największej ilości dóbr, które dobrze zaspokajają ludzkie potrzeby. Wiedza ta przyczynia się również do sprawiedliwego podziału tych dóbr między członków społeczeństwa. Wygodnym narzędziem opisu najważniejszych problemów dotyczących gospodarowania jest krzywa możliwości produkcyjnych (KMP).

Prawdziwa wiedza ekonomiczna odpowiada rzeczywistości i jest intersubiektywnie sprawdzalna. Ekonomiści usiłują ją osiągnąć: a) obserwując zjawiska gospodarcze i tworząc odpowiadające im terminy, definicje i klasyfikacje; b) uogólniając wyniki obserwacji w celu odkrycia regularności zdarzeń gospodarczych (praw, twierdzeń ekonomicznych); c) wyprowadzając wnioski dotyczące tych regularności; d) dokonując krytyki potwierdzającej, obalającej lub modyfikującej uzyskane hipotezy.

System powiązanych logicznie praw, hipotez, definicji i klasyfikacji nazywamy teorią. Teorie umożliwiają wyjaśnianie i prognozowanie zjawisk. Wielu ekonomistów chce poddawać teorie możliwie najsurowszym testom empirycznym, czyli szukać faktów nie tyle potwierdzających je, ile im zaprzeczających.

Prawa ekonomiczne mają charakter statystyczny. Oznacza to, że obowiązują one jedynie w przypadku zdarzeń masowych. Zdarza się, że zachowania pojedynczych osób zaprzeczają treści praw ekonomicznych.

W gromadzeniu wiedzy prawdziwej o gospodarowaniu przeszkadza wieloznaczność, niedopowiedzenie, nieostrość i nieobalalność wypowiedzi ekonomistów. Utrudniają one obserwacyjne sprawdzenie prawdziwości twierdzeń. Skutkiem są niepotrzebne spory, akceptacja fałszywych opinii, wyjaśnienia pozorne.

Makroekonomia bada gospodarowanie społeczeństwa jako całości. Mikroekonomia zajmuje się zachowaniem pojedynczych konsumentów, przedsiębiorstw i organizacji państwowych. Podział ekonomii na mikroekonomię i makroekonomię ma charakter tradycyjny i nie jest precyzyjny.

Sądy opisowe odpowiadają na pytanie „jak jest?”. Sądy wartościujące (normy, zalecenia, oceny) odpowiadają na pytania „jak być powinno?”, „co jest dobre, a co złe?”. To,

czy konkretna wypowiedź ekonomisty zawiera oceny, czy też ich nie zawiera, stanowi kryterium rozstrzygające o zaliczeniu jej do ekonomii normatywnej lub pozytywnej. Sądy wartościujące ekonomistów są równie subiektywne, jak podobne sądy innych osób.

Ekonomiści nie odkryli tylu ważnych twierdzeń, co nauki przyrodnicze. Przyczyną są specyficzne cechy przedmiotu ich badań. Otóż w ekonomii doświadczenie odgrywa niewielką rolę. (Doświadczenie polega na zmianie pewnych cech zjawiska w celu ustalenia związków między nimi, a innymi jego cechami. Czasem można je zastąpić porównaniem wyników wielu obserwacji. Cechą praw ekonomicznych jest także ich uzależnienie od konkretnych okoliczności (zmiana warunków powoduje, że przestają obowiązywać). Ponadto samo badanie lub publikacja wyników badania mogą zmienić zachowanie podmiotów gospodarczych, unieważniając wyniki badania. Wreszcie wiedza ekonomiczna wpływa na możliwość realizacji ludzkich interesów, co prowadzi do jej zniekształcania, w celu tworzenia warunków do realizacji interesów konkretnych ludzi. Wszystko to może utrudnić, a nawet uniemożliwić, gromadzenie wiedzy ekonomicznej.

Słowniczek ekonomisty

Ekonomia

Gospodarowanie

Dobra

Spółeczny podział pracy

Rzadkość dóbr

Krzywa możliwości produkcyjnych

Zasada „coś za coś” (ang. *trade off*)

Koszt alternatywny (koszt utraconych możliwości) (ang. *opportunity cost*)

Prawo malejących przychodów

Efektywność i sprawiedliwość

Prawa ekonomiczne

Statystyczny charakter praw ekonomicznych

Mikroekonomia i makroekonomia

Ekonomia pozytywna i ekonomia normatywna

Doświadczenie (eksperyment)

Zmienność warunków gospodarowania

Ceteris paribus

Prognozy, które same się obalają i podobne problemy

Ekonomia a interesy

Zrób to sam!

Tak, czy nie?

Czy te opinie są prawdziwe, czy fałszywe? Odpowiedź uzasadnij.

1. Ekonomia odpowiada na pytania: „Co, jak i dla kogo jest produkowane?”.
2. Wszystkie dobra powstają w wyniku produkcji.
3. Krzywa możliwości produkcyjnych (KMP) ilustruje prawo popytu.
4. Efektywność dotyczy tego, dla kogo jest produkowane, a sprawiedliwość dotyczy tego, co i jak jest produkowane.
5. Prawa naukowe mogą opisywać ruch planet, ale nie zachowania ludzi, którzy mają wolną wolę i mogą się zachowywać w sposób nieprzewidywalny.
6. Statystyczny charakter praw ekonomicznych przejawia się w tym, że ekonomiści często odwołują się do danych statystycznych.
7. Mikroekonomiści zajmują się tylko ekonomią pozytywną, a makroekonomiści – wyłącznie ekonomią normatywną.
8. Ekonomiści uprawiający ekonomię pozytywną nie mają nic wspólnego z sądami wartościującymi.
9. Ekonomia w ogóle nie jest w stanie korzystać z eksperymentu jako źródła wiedzy.
10. Proponując twierdzenia, ekonomiści kierują się wyłącznie szlachetnym dążeniem do poznania Prawdy.

Zadania

1. **a)** Co to jest ekonomia? **b)** Co jest celem ekonomistów? **c)** Czym się różni stosowana przez ekonomistę metoda ustalania prawdy od metody artysty i kapłana? Odpowiedz jednym zdaniem!
2. Jakie potrzeby są zaspokajane przez te dobra? Za każdym razem wyjaśnij, na czym polega osobliwość tych dóbr. **a)** Moneta dwuzłotowa w Twojej kieszeni. **b)** Usługi więzienia w Rawiczu. **c)** Obowiązkowe szczepienie przeciw gruźlicy. **d)** Studia menedżerskie w *Akademii Wyludzania Pieniędzy (AWP)*.
3. **a)** Co to znaczy, że mercedesy są dobrem rzadkim? **b)** Czy chleb także jest takim dobrem? Przecież w sklepach jest mnóstwo chleba i każdy może sobie kupić tyle chleba, ile chce? **c)** A woda i powietrze? **d)** Jakie konsekwencje ma rzadkość dóbr?
4. W tablicy opisano możliwości produkcyjne pewnego społeczeństwa. **a)** Narysuj KMP. Co powiesz o punktach A i B, których współrzędne są równe (1, 1) i (4, 4)? Czy w punkcie A można dostać „darmowy obiad”? **b)** Ile wynosi koszt alternatywny zwiększenia produkcji dobra A z 2 do 3 (załóż, że gospodarka znajduje się na KMP)? **c)** Czy w tym społeczeństwie występuje prawo malejących przychodów (rosnących kosztów)? **d)** Przedstaw wpływ postępu technicznego na możliwości produkcyjne.

Zatrudnienie		Produkcja	
A	B	A	B
0	4	0	4
1	3	1	3
2	2	2	2
3	1	3	1
4	0	4	0

5. W fabryce stołów i krzeseł pracuje 100 pracowników. Kiedy wszyscy pracują przy produkcji stołów, są w stanie wyprodukować 50 stołów tygodniowo. Kiedy zaś wszyscy zajmują się produkcją krzeseł, są w stanie wyprodukować 100 krzeseł. **a)** Narysuj KMP (załóż, że w przypadku obu dóbr występują rosnące przychody). **b)** Wskaż wszystkie kombinacje produkowanej liczby stołów i krzeseł, w przypadku których można wytworzyć więcej jednego z dóbr, nie zmniejszając wytwarzanej ilości drugiego dobra. **c)** Pokaż na rysunku, jaki wpływ na tę krzywą wywrze postęp techniczny zwiększający wydajność pracowników zatrudnionych przy produkcji stołów.

6. Powiedz to samo własnymi słowami. Podaj przykład. **a)** Teoria wpływa na wyniki obserwacji. **b)** Indukcja nie daje wiedzy pewnej. **c)** Odwołanie się do wyników obserwacji pomaga odróżnić dobre i złe teorie ekonomiczne. **d)** Za prawdziwe teorie ekonomiczne są uznawane jedynie przejściowo.

7. Basia pracuje po 16 godzin dziennie, świetnie zarabia i ciągle się śpieszy. Zdarza się jej wyrzucić ledwie nadgryzioną kanapkę. Babcia Basi spod Suwałk ma pół hektara ziemi i kozę. Żyje biednie, lecz ma czas na wszystko i nie marnuje nawet okruszynki. **a)** Porównaj koszt alternatywny godziny czasu Basi i jej babci (pomyśl o ich utraconych dochodach!). **b)** Dlaczego babcia „ma czas na wszystko”, a Basia „ciągle się śpieszy”? **c)** Oceń koszt alternatywny kromki chleba dla Basi i jej babci. Dlaczego babcia „nie marnuje nawet okruszynki”, a Basia... szkoda gadać? **d)** Czy odwołanie się do kosztu alternatywnego pomaga wyjaśnić różnice stylu życia nowojorczyka i rdzennego mieszkańca Australii?

8. **a)** Co to znaczy „*ceteris paribus*”? Po co stosuje się założenie „*ceteris paribus*”?

Odpowiedz szczegółowo. **b)** Podaj przykład zastosowania tego założenia przez ekonomistę.

Dla przykładu, który podałeś, wskaż: **c)** okoliczności, które zgodnie z tym założeniem pozostają niezmiennione; **d)** pożytek z zastosowania tego założenia.

9. Pomyśl o szkole, w której się uczysz. Zatrudnieni tu ludzie wykonują różną pracę: każdy robi co innego. **a)** Podaj konkretne przykłady. **b)** Czy istnienie rynku jest warunkiem koniecznym społecznego podziału pracy? **c)** A czy jest warunkiem wystarczającym? **d)** Jakie zalety i wady ma społeczny podział pracy?

10. Co rozstrzyga o tym, „co, jak i dla kogo” jest wytwarzane? Być może w odpowiedzi pomogą ci następujące pytania: **a)** Co sprawiło, że w tym roku wyprodukowano w Polsce taką, a nie inną, ilość soku jabłkowego? Aleję Niepodległości przed *Szkołą Główną Handlową*? Mszę w pewnym kościele? **b)** Dlaczego do swych jogurtów firma *Danone* dodaje kawałki smaczków owoców? Czemu nikt nie produkuje dynamitu pośrodku wielkiego osiedla mieszkaniowego? Kto zdecydował, że generałami są w Polsce niemal wyłącznie mężczyźni? **c)** Dlaczego Dariusz Miłek, właściciel firmy CCC, potęgi polskiego przemysłu obuwniczego, jest taki bogaty? Czyja to zasługa, że zwykle dochody bezrobotnych nie od razu drastycznie się obniżają? Z czego żyje żebrak?

11. Jak wyobrażasz sobie odpowiedź na pytanie: **a)** Co jest produkowane w gospodarce? **b)** Jak jest produkowane w gospodarce? **c)** Dla kogo produkuje gospodarka? Odpowiedz szczegółowo.

12. Podaj przykłady dóbr, w przypadku których o tym, co, jak i dla kogo produkować, rozstrzygają głównie: **a)** rynek; **b)** państwo; **c)** normy społeczne. **d)** Za każdym razem pokaż, że oprócz – odpowiednio – rynku, państwa, norm społecznych istnieją również inne mechanizmy koordynujące zachowania podmiotów gospodarujących.

13. „To, czy rzeczywiście kupię więcej wieprzowiny, kiedy jej cena spadnie, zależy tylko od mojego widzimisię. Ludzie obdarzani są wolną wolą, a zatem nie da się przewidzieć ich zachowań”. Co sądzisz o tej opinii? Czyżby ustalanie praw ekonomicznych rzeczywiście nie było możliwe?

14. Które z tych wypowiedzi są opiniami makroekonomisty, które zaś przypisałbyś mikroekonomiście: **a)** „Tempo inflacji w Polsce w styczniu 1990 r. wyniosło 79,6%.” **b)** „Popyt na rowery górskie produkcji firmy *Mountain Bike* wzrośnie w 2018 r. w przybliżeniu o 35%.” **c)** „Rolnictwo prywatne na południu Hipoteczki dostarczyło w 2015 r. ponad 13% wartości produkowanych tu dóbr”?

15. Które z tych wypowiedzi są opiniami ekonomisty pozytywnego, a które – normatywnego: **a)** „Tempo inflacji w Polsce w styczniu 1990 r. wyniosło 179,6%.” **b)** „Osobom starszym państwo powinno zwracać część wydatków ponoszonych na lekarstwa”. **c)** „Żeby zmalało bezrobocie, należy organizować roboty publiczne”?

16. **a)** Na czym polegają wady wypowiedzi wymienione w tabeli poniżej? Odpowiedz szczegółowo. Przyporządkuj tym wadom następujące przykłady: **b)** Kiedy trwa wzrost gospodarczy, produkcja rośnie. **c)** To sprawiedliwe, że dzieci polskiego miliardera Jana Kulczyka nie zapłaciły podatku

spadkowego. **d)** Wzrost jest warunkiem bogactwa. **e)** Polacy, którzy żyją z pomocy społecznej, są leniwi i unikają pracy.

Wieloznaczność	Niedopowiedzenie	Nieostrość	Nieobalalność

17. Wyobraź sobie, że jesteś premierem Polski. Czym byłbyś bardziej zainteresowany? **a)**

Pozytywnymi, czy też normatywnymi poglądami doradców ekonomicznych? **b)** Pozytywnymi, czy też normatywnymi poglądami wyborców? Dlaczego?

18. Pokaż, że wady wypowiedzi takie jak wieloznaczność, niedopowiedzenie, nieostrość lub nieobalalność mogą być przyczyną: **a)** niepotrzebnych sporów; **b)** akceptacji fałszywych twierdzeń; **c)** wyjaśnień pozornych. Wykorzystaj w tym celu przykłady z tablicy poniżej.

Wieloznaczność	Niedopowiedzenie	Nieostrość	Nieobalalność
Doktor leczy.	Bezrobotni pracują na czarno.	To niesprawiedliwe, że pielęgniarki zarabiają tylko 1600 złotych.	Biednych nie stać na pewne dobra.

19. W 2015 r. polscy ekonomiści spierali się m.in. o celowość: wprowadzenia podatku liniowego; zastąpienia złotego przez euro; zwiększenia wydatków państwa, czyli ekspansywnej polityki budżetowej. Pokaż, że takie kontrowersje są w ekonomii trudne do rozstrzygnięcia z powodu: **a)** trudności z eksperymentowaniem; **b)** różnic sądów wartościujących uczestników sporów; **c)** zróżnicowania i zmienności warunków gospodarowania.

20. Do jakich osobliwości ekonomii odnoszą się te wypowiedzi: **a)** niestety, do Unii Gospodarczej nie da się wstąpić na próbę! **b)** prognoza wysokiej inflacji spowodowała wzrost oczekiwań inflacyjnych i ceny rzeczywiście zaczęły rosnać szybciej; **c)** przed wyborami „niezależne” instytuty ekonomiczne, oceniając sytuację gospodarczą, łgały jak z nut, aby zapewnić zwycięstwo partiom, którym sprzyjały. **d)** „za komuny”, kiedy zwiększał się popyt, rosły kolejki, a nie ceny; **e)** był „ojcem” tych reform, więc – wbrew faktom – twierdził, że się udały; **f)** minister powiedział gazetce, że kurs jest zawyżony i spadnie, więc następnego dnia te akcje rzeczywiście silnie straciły na wartości.

Test⁷

Plusami i minusami oznacz prawdziwe i fałszywe warianty odpowiedzi.

1. Rzadkość dóbr polega na tym, że:

- a)** dostępna ilość wielu dóbr ciągle maleje,
- b)** niektórzy ludzie są bardzo biedni, inni zaś bardzo bogaci,
- c)** tylko niewiele dóbr to dobra wolne,

⁷ Oto możliwy sposób wykorzystania pytań testowych na zajęciach. Na tablicy zapisujemy litery: a), b), c) i d). Następnie wyświetlamy pytanie. Pierwszy słuchacz bez komentarza stawia przy literach plusy (prawda) i minusy (fałsz). Inni poddają krytyce konkretne plusy lub minusy (wolno atakować tylko jeden plus lub minus naraz). Autor propozycji ma prawo się bronić. Udań ataki, obrony, komentarze są nagradzane punktami.

- d)** ilość dóbr w gospodarce nie pozwala na zaspokojenie wszystkich potrzeb.
- 2. Efektywność gospodarowania:**
- a)** rośnie, kiedy z danych zasobów społeczeństwo wytwarza coraz więcej dóbr, które dobrze odpowiadają ludzkim potrzebom,
 - b)** zwiększa się np. na skutek postępu technicznego i organizacyjnego,
 - c)** dotyczy tego, dla kogo przeznaczone są wytwarzane dobra,
 - d)** stanowi jeden z dwóch głównych celów gospodarowania.
- 3. Krzywa możliwości produkcyjnych ilustruje m. in.:**
- a)** prawo Engla,
 - b)** prawo popytu,
 - c)** prawo Phillipsa,
 - d)** zasadę „coś za coś” (ang. *trade off*).
- 4. Prawo popytu nie obowiązuje w przypadku:**
- a)** efektu snoba,
 - b)** efektu owczego pędu,
 - c)** efektu demonstracji,
 - d)** dużej liczby powtarzających się transakcji dobrem.
- 5. Prawdą jest, że:**
- a)** teoria nie wpływa na wyniki obserwacji gospodarowania,
 - b)** indukcja polega na wyprowadzaniu przez ekonomistę logicznych wniosków z przesłanek,
 - c)** dedukcja polega na uogólnianiu przez ekonomistę wyników obserwacji,
 - d)** test logiczny jest formą krytyki teorii ekonomicznej.
- 6. Osobliwością ekonomii jako nauki jest m. in. to, że:**
- a)** ekonomiści posługują się matematyką,
 - b)** w ekonomii eksperymenty są możliwe,
 - c)** teorie ekonomiczne podlegają krytyce naukowej,
 - d)** ludzkie interesy mają stosunkowo silny wpływ na ustalenia ekonomistów.
- 7. Przyczyną istnienia małej liczby niebanalnych praw ekonomicznych jest m.in to, że:**
- a)** każdy zna się na gospodarowaniu, więc ekonomistom trudno jest powiedzieć coś niebanalnego,
 - b)** społeczeństwo składa się z bardzo wielu osób, a każda z nich zachowuje się inaczej,
 - c)** możliwość eksperymentowania jest w ekonomii ograniczona,
 - d)** samo badanie gospodarki niekiedy zmienia gospodarke.
- 8. Poniższe opinie są sądami opisowymi, a nie sądami wartościującymi:**

- a) celem rządu powinno być przede wszystkim ograniczenie bezrobocia,
- b) prywatne przedsiębiorstwa są efektywniejsze od państwowych,
- c) na rynku ceny zmieniają się bardzo rzadko,
- d) producent zachowuje się w sposób dla siebie najbardziej korzystny.

9. „Ceny w Polsce w sierpniu 2014 r. obniżyły się przeciętnie o 8,4% w porównaniu z poprzednim miesiącem”. Ta opinia:

- a) potwierdza tezę, że rola doświadczenia w ekonomii jest ograniczona,
- b) należy do makroekonomii,
- c) jest intersubiektywnie sprawdzalna,
- d) należy do ekonomii normatywnej.

10. „Konsumpcja w gospodarce zmniejszyła się, ponieważ - spodziewając się pogorszenia koniunktury - ludzie zaczęli więcej oszczędzać”. Ta opinia:

- a) należy do mikroekonomii,
- b) jest przykładem sądu wartościującego,
- c) jest przykładem sądu opisowego,
- d) należy do makroekonomii.

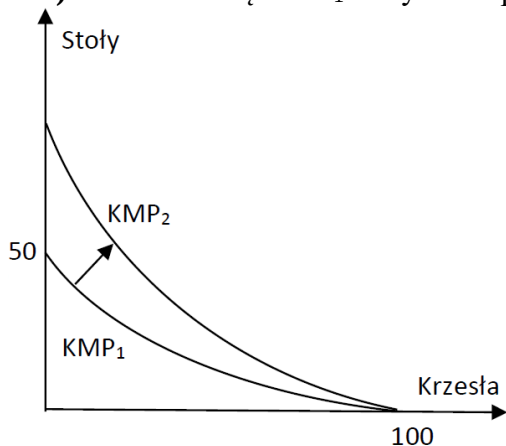
Odpowiedzi do wybranych zadań

Tak, czy nie?

1. Tak.
3. Nie. Punkty na KMP informują o największej możliwej do wyprodukowania ilości jednego dobra przy danej produkcji innych dóbr (ilość zasobów i wiedza technologiczna są dane).
5. Nie. Ludzie rzeczywiście mają wolną wolę i mogą się zachowywać w sposób nieprzewidywalny. Jednakże np. ich zbiorowe działania charakteryzują się regularnościami, które można odkrywać i wykorzystywać praktycznie.
7. Nie. Wielu makroekonomistów unika sądów wartościujących, a wielu mikroekonomistów niekiedy wypowiada sądy wartościujące o gospodarowaniu.
9. Nie. Zaprzecza temu np. szybki rozwój ekonomii eksperymentalnej u schyłku XX wieku. Eksperymentowanie jednak jest w ekonomii o wiele trudniejsze i rzadsze niż np. w chemii.

Zadania

1. a) Ekonomia jest nauką gromadzącą i systematyzującą prawdziwą wiedzę o gospodarowaniu.
b) Celem ekonomistów jest gromadzenie i systematyzowanie takiej wiedzy. Ich motywem jest ciekawość i chęć rozwiązania problemów praktycznych dotyczących efektywności i sprawiedliwości.
c) Tylko metoda ekonomistów zapewnia intersubiektywną sprawdzalność (obiektywność) wiedzy.
3. a) Mercedesy są rzadkie, bo jest ich za mało w stosunku do potrzeb.
b) Chleb też jest dobrem rzadkim. W sklepach jest go mnóstwo, gdyż ludzie kupują wiele chleba. Nieprawda, że każdy może kupić tyle chleba, ile chce. Przy cenie chleba równej zero okazałoby się, że ludzie chcą „kupić” więcej chleba niż wynosi jego wyprodukowana ilość.
c) W pewnych sytuacjach także woda i powietrze okazują się „rzadkie” (pomyśl o pustyni czy o powierzchni Księżyca).
d) Skutkiem rzadkości dóbr jest niepełne zaspokojenie potrzeb i zasada „coś za coś”.
5. a) Chodzi o linię KMP_1 na rysunku poniżej.



b) Na rysunku powyżej chodzi o obszar pod KMP_1 o współrzędnych $(0, 50)$, $(100, 0)$, $(0, 0)$.

c) Chodzi o przesunięcie się KMP na rysunku z położenia KMP_1 do położenia KMP_2 .

7. a) Ten koszt w przypadku Basi jest duży, bo przez godzinę może ona zarobić wiele pieniędzy, za które da się dużo kupić (np. cetnar chleba, stos tak lubianych przez nią kolorowych pism „kobięcych”, mnóstwo papierosów). W przypadku Basinej babci jest odwrotnie; z powodu małej efektywności jej pracy jej godzinowy dochód jest mały. Za takie pieniądze nigdy nie można było wiele kupić. W dodatku babcia Basi nie pali, nie ma nawyku czytania *Cosmopolitan* i woli zbierać grzyby (Basia boi się chodzić do lasu).

b) Babcia Basi „ma czas na wszystko”, bo ceną godziny poświęconej przez nią np. na zabawę z wnuczką jest utrata niewielkiego dochodu. Basia śpieszy się nieustannie, bo dla niej „czas to” rzeczywiście „pieniądz”.

c) Żeby zarobić na kromkę chleba, babcia zawsze musiała długo pracować. Dla Basi kromka zawsze była warta tyle, ile można było zarobić w ciągu sekund. Właśnie dlatego, że koszt alternatywny kęsa chleba jest dla babci duży, a dla Basi – niewielki, babcia szanuje chleb, a Basia – „szkoda gadać”.

d) Tak. Chodzi o mechanizm podobny do tego, który tłumaczy różnice zachowań Basi i jej babci.

9. a) Sprzątaczką codziennie zamiata korytarz, portierzy wydają klucze, wykładowcy wygłaszają wykłady, asystenci prowadzą ćwiczenia ze studentami...

b) Nie jest. W społeczeństwach, w których stosunki rynkowe nie są dobrze rozwinięte, także występuje podział pracy (np. pomyśl o nakazowo-rozdzielczej gospodarce w Polsce w połowie lat 50. XX w.).

c) Jest. Istnienie rynku oznacza, że różni producenci wytwarzają różne dobra. Inaczej wymiana rynkowa nie miałaby sensu.

d) Zaletą jest wzrost wydajności pracy poszczególnych pracowników. Jest on skutkiem specjalizacji. Wadą, wskazują krytycy, jest np. to, że niektóre czynności są bardzo mało atrakcyjne (np. monotonne), co ma różne negatywne konsekwencje dla ich wykonawców. Jednakże do tej pory nikt nie wymyślił lepszego sposobu gospodarowania.

11. a) Chodzi o składającą się z setek tysięcy lub nawet milionów pozycji listę dóbr powstających w gospodarce w danym okresie (np. w ciągu roku); przy każdej z nich należałoby zaznaczyć ilość wytwarzanego dobra. Ekonomiści mówią, że taka lista opisuje strukturę produkcji w gospodarce.

b) Chodzi m. in. o opis stosowanych technik produkcji, organizacji produkcji, a także o informacje o lokalizacji produkcji i jej rozkładzie w czasie.

c) Tym razem chodzi o listę wszystkich członków społeczeństwa. Przy każdym nazwisku należałoby umieścić informacje o ilości wyprodukowanych w danym okresie dóbr, które trafiły do tej osoby.

13. Ludzie rzeczywiście są obdarzeni wolną i mogą robić, co chcą, a jednak – przeciętnie rzecz biorąc – jednostki podobnie reagują na bodźce takie jak np. zmiana ceny mięsa wieprzowego.

15. a) Fałszywa opinia ekonomisty pozytywnego.

b) Opinia ekonomisty normatywnego.

c) Ten przykład wskazuje, że podział na ekonomię pozytywną i ekonomię normatywną nie jest precyzyjny i rozłączny. (Przy okazji, jeszcze raz możemy się przekonać, że nieostrość bywa przyczyną niepotrzebnych sporów).

Jedni uważają, że chodzi tu o opinię ekonomisty pozytywnego [innymi słowy, chodzi o *sprawdzalną* wypowiedź o przydatności pewnych środków (roboty publiczne, np. budowa dróg) do osiągnięcia danego celu (zwalczanie bezrobocia)]. Inni są zdania, że wypowiedź ta ma charakter wartościującego zalecenia, a więc jest ona opinią ekonomisty normatywnego.

17. a) Bardziej interesowałbym się pozytywnymi opiniami doradców. O tym, co powinienem robić, chciałbym decydować sam (lub wspólnie z moimi politycznymi sojusznikami).

Natomiast doradcy byłiby mi potrzebni przede wszystkim w roli pomocników, wskazujących odpowiednie metody osiągnięcia moich celów.

b) Co się zaś tyczy wyborców, ważniejsze byłyby dla mnie ich sądy wartościujące. Zbyt duża rozbieżność mojej polityki i tych sądów wartościujących sprawiłaby zapewne, że oni przestaliby na mnie głosować.

19. a) Gdyby eksperymentowanie w ekonomii było łatwiejsze, można by wprowadzić euro „na próbę”, tylko po to, aby sprawdzić, jakie skutki będzie miało takie posunięcie...

b) Podatek liniowy oznacza wprowadzenie jednej stawki podatku (np. 30% dochodu) dla wszystkich, niezależnie od dochodu. Alternatywą jest np. sytuacja, kiedy część dochodu zabierana przez państwo podatkiem jest tym większa, im bogatsza jest opodatkowana osoba.

Zdaniem wielu ekonomistów podatek liniowy sprzyja niesprawiedliwości rozumianej jako zbyt duże zróżnicowanie dochodów w społeczeństwie. Inni ekonomiści sądzą, że wprowadzenie podatku liniowego zwiększy motywację do efektywnego gospodarowania, ponieważ nagrodą dla przedsiębiorczych osób okaże się wyższy poziom dochodów. Jeszcze inni cenią wolność (np. wolność dysponowania dochodem) i z tego powodu opowiadają się za podatkiem liniowym, który pozostawia osobom zamożnym względnie dużą część wypracowanego przez te osoby dochodu.

Ekonomiści z pierwszej grupy zwykle nie popierają podatku liniowego, obawiając się niesprawiedliwości. Natomiast ekonomiści z drugiej i trzeciej grupy w imię efektywności i (lub) wolności zwykle są zwolennikami podatku liniowego.

Ogólnie, spory o „podatek liniowy” są trudne do rozstrzygnięcia z powodu różnic dotyczących sprawiedliwości i efektywności sądów wartościujących spierających się ekonomistów.

c) Różnice warunków, w których jest gospodarowane, sprawiają, że w jednych krajach wzrost wydatków państwa powoduje szybki wzrost produkcji. Przyczynami mogą być: wzrost popytu w gospodarce, niewykorzystane możliwości produkcyjne przedsiębiorstw, silna konkurencja na rynkach, która zniechęca do podnoszenia cen. W innych krajach efektem bywa przede wszystkim inflacja. Przyczyną jest np. występujące tylko w tej drugiej grupie krajów silne zmonopolizowanie wielu rynków. Kiedy po zwiększeniu przez państwo wydatków popyt w gospodarce rośnie, monopolisci, nie obawiając się konkurencji, mogą bezkarnie podnosić ceny swoich produktów.

Ogólnie, zróżnicowanie warunków gospodarowania powoduje, że w ekonomii łatwo jest o przykłady na poparcie sprzecznych poglądów, co podsyca spory ekonomistów.

Test

	1	3	5	7	9
A	-	-	-	-	-
B	-	-	-	-	+
C	-	-	-	+	+
D	+	+	+	+	+

Studium przypadku

Co to jest ekonomia?¹

O realnej gospodarce ci „eksperci” wiedzą tyle, co krowa o tańcu pogo. Schowani za dziwaczny żargon i tajne recenzje kumpli od koryta plotą bzdury naiwnym studentom. A chodzi im tylko o kasę, o propagandę, o karierę! Nie Prawdy szukają, a uznania polityków i nowych milionów z budżetu na swoje „badania”.

Anonimowy internauta, portal www.onet.pl, lato 2016

Czyżby zatem ustalenie prawdziwych twierdzeń ekonomicznych było niemożliwe? Przecież zdolność ekonomii do odkrywania niebanalnych praw naukowych jest znikoma... Czyżby ekonomia świeciła odbitym blaskiem nauk przyrodniczych i jej prestiż był wynikiem omyłkowego brania jej za naukę taką, jak fizyka czy biologia?

B. Czamy, *Podstawy ekonomii*, wyd. IV, OW SGH, Warszawa 2016

Przeczytaj uważnie fragmenty pewnego bloga, a potem odpowiedz na pytania, którymi kończy się to studium.

O podstawach ekonomii

Zaprosili mnie na konferencję o metodologii ekonomii organizowaną przez Katedrę Socjologii Ekonomicznej SGH. Dla mnie była to okazja, żeby jeszcze raz pomyśleć o ekonomii. No rzeczywiście chyba jest tak, jak pisze Mark Blaug¹ (a w Polsce skutecznie pokazuje, co znamienne, polityk, a nie „praktykujący” ekonomista, Marek Borowski²). Otóż zdolność ekonomistów do sprostania wymaganiom Poppera, czyli formułowania praw naukowych i skutecznego wykorzystywania ich w celu prognozowania zjawisk gospodarczych, jest niewielka i nie jest nawet jasne, czy w ogóle przewyższa możliwości inteligentnego laika.

Co więcej, nawet z opisywaniem rzeczywistego stanu gospodarki ekonomiści miewają zupełnie podstawowe kłopoty. Na przykład, w 12. wydaniu swojego słynnego podręcznika z 1985 r. jeden z największych autorytetów nowoczesnej ekonomii tzw. głównego nurtu, noblista Paul A. Samuelson wspólnie z Williamem D. Nordhausem twierdzili, że Związek Radziecki od 1928 r. rozwija się szybciej od Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Japonii. Jeszcze na rok przed upadkiem Muru Berlińskiego (sic!) w wydaniu 13. pisali, że gospodarka

¹ Zob. np. M. Blaug, *The Problems with Formalism. Interview with Mark Blaug*, „Challenge” 1998, tom 41, nr 3, s. 35–45.

² Zob. M. Borowski, *W oczekiwaniu na czarną owcę*, „Gazeta Wyborcza” 2007, 22 sierpnia.

radziecka jest dowodem, iż socjalistyczna gospodarka nakazowo-rozdzielcza może nie tylko działać, lecz nawet rozkwitać.

A przecież sumienie ekonomistów obarczają grzechy jeszcze cięższe, w tym m.in. motywowana interesem ideologicznym i materialnym propagandowa indoktrynacja całych pokoleń w krajach realnego socjalizmu, w tym w Polsce. Na przykład, inny guru dwudziestowiecznej ekonomii – Oskar Lange, pisał w swojej popularnej swego czasu *Ekonomii politycznej*, że dopiero socjalistyczny sposób produkcji umożliwia zastosowanie zasady racjonalności w skali całego gospodarstwa społecznego, czyli społeczno-gospodarczą racjonalność gospodarowania³. W innej zaś pracy Langego można znaleźć i takie słowa: „W pracy Stalina *Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR* z genialną prostotą i wnikliwością ujęte zostały charakter i natura praw ekonomicznych w warunkach socjalizmu: prawo koniecznej zgodności stosunków produkcji z charakterem sił wytwórczych i sposób działania tego prawa w socjalistycznym społeczeństwie, podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu oraz prawo planowego proporcjonalnego rozwoju gospodarki narodowej, rola produkcji towarowej i prawa wartości w warunkach socjalizmu, siły napędowe oraz wstępne warunki przejścia do komunizmu”⁴.

Krótko mówiąc, mimo żonglowania matematyką i przyznawanych sobie od 1969 r. Nagród Nobla, ekonomistom bardzo daleko do osiągnięć przyrodznawców. W efekcie wielu komentatorów – często słusznie – wyśmiewa napuszone wywody lokalnych autorytetów od przepowiadania koniunktury i kursów walutowych. Istnieje nawet cały ruch społeczny, którego celem jest m.in. obnażanie wad ekonomii tzw. głównego nurtu (wpisz np. hasło *post-autistic economics* do przeglądarki Google...⁵).

Jednakże, z drugiej strony, mają przecież wiele racji, ci, którzy mówią, że Popper Popperem, a nauka nie polega tylko na prognozowaniu. Na przykład, pomyśl o języku ekonomistów. Chodzi mi o ten dobrze znany studentom kończącym 1. rok studiów ekonomicznych na całym świecie zestaw terminów i klasyfikacji w rodzaju „rzadkości dóbr”, „wskaźnika cen konsumenta”, „wartości realnej” i „wartości nominalnej”, „kosztów transakcyjnych”, „popytu” i „podaży”, „równowagi rynkowej”, „kosztu alternatywnego”, „kosztów utopionych”, „korzyści skali”, „efektów zewnętrznych”, „dóbr publicznych”, „efektu gapowicza”, „problemu pana i sługi”, „nadwyżki konsumenta” i „producenta”,

³ Zob. O. Lange, *Ekonomia polityczna*, t. 1, PWN, Warszawa 1980, s. 217.

⁴ Zob. O. Lange, *Prawa ekonomiczne w świetle ostatniej pracy Józefa Stalina*, w: O. Lange, *Wybór pism*, t. 1, *Drogi do socjalizmu*, PWN, Warszawa 1990, s. 405–406.

⁵ Dla równowagi przeczytaj jednak również np. surową recenzję „biblii” ruchu *post-autistic economics* zatytułowanej *The Crisis in Economics: the Post-autistic Economic Movement: the First 600 Days* (Routledge, London), opublikowaną przez Davida Colandera w „Journal of Economic Methodology” w czerwcu 2005 roku.

„asymetrii informacji”, „dóbr pożądaných i niepożądaných społecznie”, „produktu krajowego brutto”, „kursu odpowiadającego parytetowi siły nabywczej”, „równowagi makroekonomicznej” („krótkookresowej” i „długookresowej”), „mnożnika”, „funkcji pieniądza”, „bezrobocia naturalnego i przymusowego”, „podatku inflacyjnego” czy „korzyści komparatywnych”. (Ten słownik rozszerza się ciągle; czy wiesz np., co to znaczy *coopetition*?).

To właśnie dzięki temu językowi, mimo ciągłych pomyłek, ekonomiści coraz zwięźlej i precyzyjniej opisują, wyjaśniają i analizują gospodarkę. Te analizy mają wielkie znaczenie praktyczne. W sposób oczywisty jest tak m.in. w przypadku polityki antymonopolowej (to urzędy ochrony konkurencji decydują o dzieleniu wielkich przedsiębiorstw) i analizy kosztów i korzyści (to ona rozstrzyga o lokalizacji budowanych przez państwo lotnisk, portów, autostrad).

A że prognozy ekonomistów są, jakie są? Cóż, nie od razu Kraków zbudowano. Dawno temu, jeszcze przed Kopernikiem, przyrodnicy też zaczęli od języka...

*

A teraz odpowiedz na następujące pytania.

1. Czy pamiętasz pierwszy rozdział *Podstaw ekonomii* pt. *Co to jest ekonomia*? Podaj przykłady osobliwości ekonomii odróżniających ją od takich nauk, jak fizyka lub biologia.
2. Co to jest prawo ekonomiczne? Podaj przykład takiego prawa. Na czym polega znaczenie praw ekonomicznych?
3. Czy pamiętasz najważniejsze zarzuty formułowane pod adresem ekonomistów przez krytycznych obserwatorów (np. metodologów ekonomii, internautów)? Wymień te spośród tych zarzutów, o których jest mowa w tym studium.
4. Czy zarzuty te mają coś wspólnego z osobliwościami ekonomii, o których była mowa w pytaniu 1? Podaj przykład.
5. Czyżby zatem ekonomia nie była nauką? No to czym w takim razie jest ekonomia? Jakie, inne niż poznawcze, funkcje może, zdaniem krytyków, wypełniać ekonomia w społeczeństwie?
6. Podaj argumenty obrońców ekonomii, zaprzeczających opinii, że ekonomia nie jest nauką.

Studium przypadku

Co to jest ekonomia?

Przykładowe odpowiedzi na pytania

1. Oto te osobliwości, czyli cechy, którymi ekonomia zasadniczo różni się od innych nauk opisujących świat.
 - a) Niezdolność do szerokiego wykorzystywania możliwych do powtórzenia doświadczeń w celu ustalania prawdy o gospodarce (np. nie da się wprowadzić euro „na próbę”).
 - b) Zmienność bardzo wielu warunków, w których odbywa się proces gospodarowania (np. warunków politycznych, kulturowych).
 - c) Wpływ wiedzy ekonomicznej na zachowania gospodarujących ludzi (np. zapoznanie się ludzi z prognozami ekonomistów może zmienić zachowania tych ludzi).
 - d) Wpływ ludzkich interesów (materialnych i niematerialnych) na wyniki ustaleń ekonomistów (np. zdarza się, że ekonomiści naginają wyniki swoich badań do oczekiwań polityków).
2. Prawa ekonomiczne to inaczej towarzyszące gospodarowaniu *regularności* składających się na to gospodarowanie zjawisk. Oto przykład tzw. prawa Okuna: „zmiana wielkości produkcji o 2–2,5% powoduje skierowaną w przeciwnym kierunku zmianę stopy bezrobocia o 1 punkt procentowy (*ceteris paribus*)”. Prawa ekonomiczne są bardzo ważne, ponieważ umożliwiają wyjaśnianie przeszłych i przewidywanie przyszłych zjawisk.
3. Chodzi o:
 - a) Niezdolność ekonomistów do sformułowania znacznej liczby niebanalnych praw ekonomicznych, w oparciu o które można skutecznie wyjaśniać zdarzenia z przeszłości i przewidywać zdarzenia z przyszłości.
 - b) Rażące błędy popełniane przez ekonomistów przy opisie gospodarowania w różnych społeczeństwach.
 - c) Wypaczanie przez ekonomistów wiedzy ekonomicznej w celu osiągnięcia korzyści materialnych (np. wysokie honoraria pieniężne) i niematerialnych (np. władza, prestiż).
4. Tak. To właśnie te osobliwości ekonomii utrudniają skuteczne gromadzenie przez ekonomistów wiedzy ekonomicznej. Na przykład, w ekonomii brak możliwości łatwego i szybkiego eksperymentowania bardzo utrudnia szybkie sprawdzenie prawdziwości wygłaszanych przez różnych ekonomistów opinii (np. opinii, że obniżenie podatków powoduje – paradoksalnie – zwiększenie się dochodów budżetu państwa z opodatkowania).

5. Ekonomia może np. służyć celom propagandowym, ułatwiając w ten sposób manipulowanie pojedynczymi ludźmi i całymi społeczeństwami. Ekonomiści mogą także symulować uprawianie nauki, dążąc do osiągnięcia korzyści materialnych i niematerialnych.
6. Nauka polega na gromadzeniu i systematyzowaniu prawdziwej wiedzy o gospodarowaniu. Rozwój nauki nie polega wyłącznie na ustalaniu praw naukowych (np. praw opisujących regularności procesu gospodarowania). W przypadku nauk ekonomicznych, które są mniej zaawansowane w rozwoju od biologii czy fizyki, sukcesem jest np. stworzenie języka skutecznie służącego opisywaniu i analizowaniu przebiegu produkcji i podziału dóbr. Liczy się także zdolność ekonomistów do przeprowadzania użytecznych praktycznie analiz konkretnych problemów i sytuacji (np. w ramach polityki antymonopolowej).